Nr. 9. Lwów, dnia 1go marca 1884. **Rok XVII. Tom XXXIV.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.w.a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Chowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

XIX walne Zgromadzenie

Rady ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Posiedzenie z dnia 23. lutego 1884.

Początek o godzinie 11.

Przewodniczy JO. książe Adam Sapieha zagaja zgromadzenie następującą przemową:

Jak każdego roku, tak i tego pozwolicie Panowie, że witając Was w imieniu Komitetu w kilku słowach przedstawię stan naszego Towarzystwa i skonstatuję, że jak dotychczas nam się dość wiodło, tak i ten rok nie cofnął nas, ale owszem raz jeszcze dowiódł, że robimy co możemy, ażeby dobrobyt w kraju podnieść. Po Oddziałach życie staje się coraz to wydatniejsze, w niektórych przybywa coraz więcej członków z pomiędzy włościan, co mojem zdaniem jest objawem ważnym, pocieszającym i zachęcającym wszystkie Oddziały do starań w tym kierunku. W wykazie wykonanych i przeprowadzonych uchwał ostatniej Rady znajdą Panowie, że wszystkie przez Komitet były opracowane i o ile w naszej mocy było, staraliśmy się, ażeby do jakiegokolwiek doprowadziły rezultatu. Ze sprawozdania przekonacie się Panowie, że nie było żadnej może w kraju ważniejszej sprawy, którąby się Komitet nie zajmował bądź z własnej inicyatywy, bądź z inicyatywy Oddziałów naszych. Co do działu subwencyj zaznaczam, że kwoty dość znaczne uzyskaliśmy, i że z nich ani grosza nie zmarnowano. Wprowadziliśmy też nowość: wystawy przeglądowe bydła włościańskiego. Wystawy te udały się i to z lepszym rezultatem, aniżeli w pierwszym roku mógł być spodziewany. Komitet żywi nadzieję, że i tego roku uzyska od Rządu odpowiednie fundusze w celu urządzania takich wystaw, które może więcej jak nie jedno inne przyczynią się do podniesienia chowu bydła u włościan. W dziale chowu bydła przekonają się pp. żeśmy doszli do 19 obór zarodowych a 20ta jest zdecydowana. Obecnie idziemy dalej w zakładaniu obór pół krwi, i tego roku do 20tu jeżeli nie do więcej, dojdziemy. O innych subwencyach nie mówię, ze sprawozdania przekonacie się panowie, że wszystkie były jak najlepiej użyte.

Kończąc tych kilka uwag, pozwolicie Panowie, że wspomnę o czterech weteranach Towarzystwa, których Bóg do chwały swojej zabrał: o ś. p. bar. Horochu, Henryku Schmidcie, Henryku Górskim i Konstantym Rojowskim. Najstarsi z Panów przypomną sobie, że ci właśnie od początku do Towarzystwa należeli, i jak byli jego wiernymi przyjaciółmi w chwili kiedy powstawało, tak do końca nimi pozostali. Sądzę, że pp. raczycie pójść za moim wnioskiem i przez powstanie żal z powodu ich zgonu wyrazicie. (*Zgromadzenie powstaje*).

Podaję do wiadomości świetnej Rady, iż komisarzem rządowym dla naszego zebrania jest p. radca Franciszek Karasiński.

Bratnie Towarzystwa rolnicze i inne reprezentowane są:

Poznańskie przez p. Napoleona Urbanowskiego

Krakowskie przez p. posła Władysława Struszkiewicza;

Bukowińskie przez p. bar. Jakóba Romaszkana;

Ogrodniczo-sadownicze przez pp. Waleryana Podlewskiego i Jana Klimowicza;

Kółka rolnicze przez p. Kajetana Orleckiego i ks. kan. Zabłockiego;

Leśne przez p. Józefa Glanza i dra. Staneckiego;

Pszczelniczo ogrodnicze przez p. dra Kalinę;

Niżno austryackie przez p. Józefa Fromla;

Łowieckie przez p. dra. Wład. Riegera, zaś rybackie, szląskie, kraińskie, goryckie, styryjskie, wyższo-austryackie, salzburskie i siedmiogrodzkie przez p. sekretarza Towarzystwa Józefa Grelińskiego.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego.

P. Urbanowski. Proszę o głos.

Przewodniczący. P. Urbanowski ma głos.

P. Urbanowski. Od współziemian z nad Warty, od Towarzystwa centralnego gospodarczego w Poznaniu przywożę pozdrowienie bratnie i życzenie, ażeby Wasze obrady Pano-

wie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Nie dziwcie się Panowie, że po tylu latach klęsk, wśród trudności rolniczych w jakich się znajdujemy, przychodzimy z tak dalekiej strony tutaj między Wami czerpać sił nowych, w przekonaniu, że nam Panowie podacie rękę z bratniem szczerem sercem, a takie uczucie błogie tylko owoce wydać może. Panowie! Poznać Wasze stosunki, poznać te bole, podzielić się z niemi, to są zdobycze, z któremi ja wrócę do kraju. Bądźcie przekonani, że te zdobycze będą wysoko ocenione i o ile możności do naszych stosunków zastosowane. Wywiązując się z polecenia jakie poznańskie centr. Towarzystwo włożyło na mnie, mam honor Panom oświadczyć że w dniach 10 i 11. marca odbywać się będą Walne Zgromadzenia naszego Towarzystwa, na które serdecznie delegata czy delegatów Waszych zapraszamy. Bądźcie przekonani, że czem dom nasz bogaty — z szczerem sercem będziemy się starali podzielić z Wami. (*Oklaski*).

Następnie przemawia delegat Towarzystwa Kółek rolniczych

P. Kajetan Orlecki: Usiłowania Szan. Towarzystwa gospodarskiego około podniesienia gospodarstw włościańskich i przemysłu rolniczego nie mogły znaleźć lepszego wyrazu jak w tem, że wytworzyło nową instytucyę: Towarzystwo Kółek rolniczych. I nie tylko powołało je do życia, ale otoczyło najtroskliwszą opieką. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego p. Augustynowicz objąwszy przewodnictwo zarządu Kółek rolniczych oddał się temuż z całą gorliwością obywatelską. Zasada, którą się powodował Komitet, przyjęła się w kraju i dziś mamy już 140 Kółek; wszędzie wzmagają się zastępy członków wspierających — dla tego też mamy nadzieję, że instytucya ta wkrótce wywrze zbawienne skutki. Dziękując przeto za obywatelską działalność Komitetu dla dobra ogółu, mam zaszczyt imieniem zarządu zaprosić Szan. Panów na posiedzenia Towarzystwa kółek rolniczych które odbędą się w dniach 4 i 5 marca.

Następnie uwalnia Zgromadzenie sekretarza p. Grelinskiego (na wniosek p. Lekczyńskiego) od czytania sprawozdania ogólnego. Sprawozdanie o czynnościach Oddziałów wnosi czł. Komitetu.

P. Seweryn Henzel. Z rozdanego drukowanego Sprawozdania poweźmie Świetna Rada Ogólna dostateczną wiadomość o czynnościach naszych Oddziałów, czytanie onego zdaje mi się zabrałoby dużo drogiego dla nas czasu. Komitet jest w tem miłem położeniu, iż może skonstatować żywotność wszystkich istniejących Oddziałów, pomyślny ich rozwój i skuteczne wspieranie nas w każdym kierunku. Podnieść musi Komitet z uznaniem nadzwyczajną działalność i skuteczną pracę około podniesienia różnych gałęzi gospodarstwa Oddziałów: jarosławskiego, rudeńsko-gródeckiego, buczacko-czortkowskiego i stanisławowskiego, a jeżeli nie o wszystkich Oddziałach da się to samo powiedzieć, to przyczyna nie leży w niechęci lub braku poczucia, jakim wszyscy zarówno jesteśmy przejęci, ale może w stosunkach lokalnych a mianowicie w niedostatecznych środkach komunikacyjnych niektórych okolic, co uniemożliwia częstsze zjazdy, łączenie się powiatów i skoncentrowanie pracy.

Porównywując sprawozdania z czynności Oddziałów w latach ubiegłych z ostatniemi, przyjdziemy do faktycznego przekonania, iż Towarzystwo nasze w takim ustroju co raz to skuteczniej oddziaływa na podniesienie się gospodarstwa i ulepszenie stosunków ekonomicznych; zasługa leży więc po stronie Oddziałów. Uchwała Świetnej Rady Ogólnej, by zachęcać włościan do liczniejszego przystępywania do naszego Towarzystwa, odniosła pożądany skutek tylko w niektórych Oddziałach, co się jednak da tem tłumaczyć, iż włościanin nasz nie przyszedł jeszcze do tego poznania, iż korzyści dla ogółu spadają i na jednostki — tam gdzie znaczniejsze fundusze Oddziałów pozwalają zainteresować włościanina namacalnemi korzyściami tam też i w znaczniejszej liczbie reprezentowanym on jest między członkami. Dalszą przyczyną nie przystępywania jest zawiązanie się Towarzystwa kółek rolniczych pod auspicyami naszego Komitetu — Kółka te rozwijają się pomyślnie a włościanin lgnie naturalnie do nich z większem zainteresowaniem, czem się Towarzystwo nasze tylko cieszyć może, bo mamy jeden i ten sam cel podniesienia dobrobytu i oświaty, a łatwiej dojdziemy do niego wspierając się wzajemnie we wszystkich warstwach społeczeństwa.

W okolicach, gdzie Oddziały nie istnieją uprosił i mianował Komitet delegatów do zastępstwa Towarzystwa naszego w nadziei, że uda się tymże zawiązać z czasem nowe Oddziały. I tej to czynnej pomocy zawdzięczyć należy utworzenie roku zeszłego Oddziałów stryjskiego i tłumackiego; gdzie dla braku należytych komunikacyi w nieprzystępnych okolicach zawiązanie Oddziałów musiało być pozostawione do czasu wykończenia w budowie będących kolei, tam wspierają nas panowie delegaci z poczuciem obywatelskiem godnem uznania. Zgodnie z intencyą Komitetu zajmywały się wszystkie Oddziały bez wyjątku z wielką energią podniesieniem chowu bydła włościańskiego, tak przez mnożenie subwencyonowanych stacyi buhajów jak i przez urządzanie przeglądów bydła włościańskiego połączonych z premiowaniem, a dzięki Oddziałom, podniesienie tej tak ważnej w kraju naszym a dawniej zaniedbanej gałęzi gospodarstwa może się już dziś poszczycić pomyślnymi rezultatami.

Przedstawiwszy w ogólnych zarysach dodatnią działalność Oddziałów naszego Towarzystwa Komitet nie czyni żadnych w tym kierunku wniosków. Świetna Rada ogólna raczy przeto przyjąć do wiadomości sprawozdanie z czynności Oddziałów.

P. Hr. Krukowiecki. Prosiłbym p. referenta o wykazanie co dodatniego zrobiły wymienione Oddziały, czegoby inne nie dopełniły, bo taka pochwała dla jednych, może być naganą dla innych.

P. Śmiałowski. P. Krukowieckiemu chodzi podobno o to, że niewyszczególniono Oddziału przemyskiego. Jako najbliższy sąsiad mogę jednakowoż powiedzieć, że Oddział ten należał do czynniejszych

P. Dworski. Nie słyszałem przemówienia p. hr. Krukowieckiego; muszę podziękować p. Śmiałowskiemu, który podniósł zasługę Oddziału przemyskiego, lecz zwrócę uwagę

że Oddział ten urządzając w r. 1882 wystawę ciężko pracował; należał mu się spoczynek. To też w r. 1883 odpoczywał nieco, i nie mógł brać bardzo czynnego udziału w sprawach Towarzystwa, zwłaszcza że miał jeszcze mnóstwo czynności do załatwienia z wystawy przemyskiej. To chciałem zaznaczyć, nie wątpiąc, że Oddział przemyski wkrótce dorówna Oddziałom przez szan. referenta szczególniej podniesionym.

Sprawozdawca p. Henzel. Bardzo mi przykro że delegat hr. Krukowiecki nie zrozumiał mego przemówienia. Pozwolę sobie przeto powtórzyć com na początku powiedział, że Komitet jest w tem miłem położeniu, iż może skonstatować żywotność wszystkich Oddziałów, ta więc pochwała szczególna jednych, nie jest naganą dla drugich. Co się tyczy przemyskiego Oddziału, Komitet wyraża się o nim z całem uznaniem. Nie mogąc w tej chwili streścić każdego szczegółu działalności Oddziałów, musiałbym prosić o odczytanie całego sprawozdania; ograniczę się wszakże na wzmiance, że Komitet mógł te rzeczy tylko tak przedstawić, jak to istotnie uczynił, zwłaszcza przy zaznaczeniu, że słabsza działalność innych Oddziałów nie miała przyczyny w braku poczucia obywatelskiego, ale w stosunkach lokalnych i innych.

Zgromadzenie przyjmuje następnie *sprawozdanie z czynności Oddziałów do wiadomości.*

Z kolei udziela głosu przewodniczący p. Józefowi Borowskiemu.

P. Józef Skarbek Borowski. Od lat trzech istnieje przy c. k. Namiestnictwie Komitet doradczy dla spraw chowu koni. Mam zaszczyt zasiadać w tym Komitecie, a odebrawszy od Komitetu c. k. Towarzystwa gal. gosp. wezwanie o przedłożenie sprawozdania z czynności Komitetu dla spraw chowu koni za czas od początku istnienia, proszę o wysłuchanie tegoż sprawozdania. (*Czyta*).

W odpowiedzi na otrzymane pismo z dnia 9. b. m. L. 381, mam zaszczyt przedewszystkiem zwrócić uwagę Swietnego Komitetu, że na mocy postanowień o zakresie działania utworzonego przy Wys. c. k. Namiestnictwie we Lwowie Komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi — został w Maju 1881 r. utworzony organ dla spraw chowu koni w prawdzie z charakterem urzędowym, lecz głosem tylko doradczym, tak, że każda uchwała powzięta nawet w tak szczupłych granicach zakresu działania Komitetu, potrzebuje potwierdzenia najwyższych władz centralnych, nieraz ze stosunkami i potrzebami naszemi nie dość obeznanych.

W zarodzie swoim Komitet doradczy dla spraw chowu koni jest jednym z tak licznych u nas półśrodków do celu nie prowadzącym, skazanym na ciągłą i bezskuteczną walkę z trudnemi warunkami swego istnienia z jednej — a z góry przewidywanem i uzasadnionem niezadowoleniem kraju z drugiej strony.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni, odbył od czasu swego istnienia czternaście posiedzeń, a protokoły tych posiedzeń ogłaszane w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", dają treściwy obraz czynności Komitetu.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni, bierze czynny udział przez delegowanych ze swego grona członków we wszystkich czynnościach wchodzących w zakres jego działania t. j. przy zakupnie i brakowaniu ogierów rządowych, nie mniej przy rozdziale ogierów rządowych na pojedyncze stacye, oraz przy rozdawaniu premii rządowych za staranny chów koni.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni czyni ciągłe, lecz dotąd bezskuteczne starania u Wys. c. k. Ministeryum rolnictwa o powiększenie ilości ogierów rządowych w Galicyi. Obecnie znajduje się w Galicyi 426 ogierów rządowych. Reskryptem z dnia 4. Maja 1883 L. 5028 uwiadomił JExc. Pan Minister rolnictwa, Komitet doradczy dla spraw chowu koni, że na powiększenie liczby ogierów rządowych w Galicyi zezwolić nie może.

Z bieżącym rokiem dawane będą subwencye dla ogierów prywatnych licencyonowanych, bliższe warunki zostały podane do wiadomości ogółu.

Z załączonego*) alegatu przekona się Swietny Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jak Galicya w porównaniu do innych krajów koronnych pod tym względem jest skrzywdzona.

Środki pieniężne i subwencye rządowe na podniesienie chowu koni w Galicyi, są równie skromne i niedostateczne, i tak na zakupno ogierów rządowych od prywatnych hodowców użyto:

W roku	1880 . . .	30830 zł.
„	1881 . . .	42005 „
„	1882 . . .	42010 „
	Razem . .	114845 zł.

*) Zestawienie ilości klaczy prywatnych do ilości ogierów rządowych w krajach koronnych.

Kraj koronny	Ilość klaczy prywatnych	Ilość ogierów rządowych	Ilość klaczy prywatuych na jednego ogiera rządowego
Pobrzeże Istryjskie	3589	32	112
Karyntya	12800	97	132
Kraina	8971	63	142
Salzburg	6805	47	144
Tyrol i Voralberg .	9172	57	160
Styrya	33355	188	177
Czechy	94089	516	182
Szląsk	9174	49	187
Wyższa Austrya .	15083	66	228
Morawia	59949	283	211
Dalmacya	5560	21	264
Bukowina	21502	77	279
Niższa Austrya . .	25388	67	379
Galicya	296751	426	696
Razem .	602188	1989	302

W krajach w Radzie państwa reprezentowanych wypada przecięciowo na jednego ogiera rządowego 302 klaczy, kiedy w Galicyi jeden ogier rządowy miałby 696 klaczy pokrywać.

Wielką ilość klaczy w Niższej Austryi przypisać należy, że stolica państwa, dużą ilość klaczy tam gromadzi do chowu nieużywanych.

*

czyli w przecięciu rocznie po . . 38281 zł.
na premia za staranny chów koni . 1500 „
na nagrody wyścigowe . . . 3000 „
Przeciętna ogólna suma . 42781 zł.
w kraju koronnym gdzie podług ostatniej konskrypcyi znajduje się 296751 klaczy, kiedy w całej Cis-Litawii statystyka 602188 klaczy wykazuje.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni korzysta z każdej sposobności i zwraca uwagę Wys. c. k. Rządu na upadek chowu koni w Galicyi, szczególnie koni włościańskich. Pod względem chowu koni Galicya znajduje się w wyjątkowem i tak odmiennem położeniu i warunkach do innych krajów koronnych. że chcąc w wielkim stylu podnieść tę tak ważną gałęź gospodarstwa krajowego, trzeba użyć innych głębiej sięgających środków, trzeba przedewszystkiem oddać tak jak sprawę podniesienia chowu bydła, władzom i instytucyom krajowym, z krajowców złożonym, znającym potrzeby i stosunki kraju. Podobnie jak w sprawie podniesienia chowu bydła w Galicyi ustawodawstwo zamknięciem granicy dla bydła stepowego, przyszło dzielnie w pomoc, tak w sprawach chowu koni, szczególnie włościańskich, nie jedną ustawę uważam za konieczną dla Galicyi, jeżeli chów koni szczególnie włościańskich ma się kiedyś dźwignąć z obecnego upadku.

W obecnych warunkach Komitet doradczy dla spraw chowu koni nie mógł więcej zdziałać dla podniesienia chowu koni w kraju, i jak długo zakres jego działania nie będzie rozszerzany, lub w miejsce istniejącego Komitetu inna nie będzie utworzona instytucya lub władza z głosem decydującym, tak długo chów koni w kraju podnieść się nie może.

Oto są moje zapatrywania i uwagi, które mam zaszczyt przedłożyć Swietnemu Komitetowi, z prośbą o podanie ich pod obrady hodowców koni.

Sprawozdanie powyższe przyjął Komitet Towarzystwa do wiadomości, uchwalając następujący wniosek:

Rada Ogólna c. k. gal. Towarzystwa gosp. raczy uchwalić: Poleca się Komitetowi zwołać komisyę lub ankietę i na podstawie uchwał tejże udać się do Sejmu i c. k. Rządu z odpowiedniemi wnioskami.

JO. Przewodniczący otwiera dyskusyę.

P. Winnicki: Wykaz do niniejszego sprawozdania załączony udowodnia jak niekorzystny jest stosunek liczby ogierów do klaczy w Galicyi. W celu podniesienia chowu koni włościańskich przyjęto licencyonowanie ogierów prywatnych. Jako delegat Oddziału żydaczowsko-stryjsko-drohobyckiego muszę podać do wiadomości, że w dniu 8 lutego był wyznaczony termin do licencyonowania zgłoszonych ogierów. Członkowie cywilni przybyli w całym komplecie, wojskowi nie przybyli. Pomijając o ile postępowanie takie było grzecznem lub niegrzecznem, prosiłbym Komitetu chowu koni, aby nowy termin został wyznaczony, abyśmy tego roku nie tracili.

P. Włodz. Gniewosz. Zaznaczyć muszę, że szczególnie w porównaniu z Węgrami, chów koni jest u nas bardzo upośledzony, a niesłusznie. Wywody referenta są zresztą tak prawdziwe, że na nie tylko zgodzić się możemy; popieram przeto wniosek p. referenta, a poddam tylko myśl, czy nie możnaby żądać, ażeby Komitet Towarzystwa mógł objąć i dział chowu koni od Ministerstwa we własny zarząd.

P. hr. Krukowiecki. Najmocniej popieram wniosek p. Winnickiego, bo i powiat przemyski, jak i inne nie wiedzą dotąd nic o licencyonowaniu ogierów prywatnych — a przecież czas już ostatni!

P. Treter. Imieniem powiatu przemyślańskiego śmiem wznowić prośbę o ustanowienie stacyi ogierów w Przemyślanach, co już było postanowione, ale dziwnym sposobem zaniechane zostało.

P. Henzel. Do wniosku p. referenta postawiłbym dodatek: *ażeby Komitet odniósł się do Oddziałów po szczegóły co do ogierów rządowych jako materyał dla ankiety.*

P. Zbyszewski. Imieniem powiatu lwowskiego muszę podnieść, że w tym powiecie od trzech lat ogierów nie licencyonowano, więc prosiłbym, aby nadal sprawę tę inaczej traktowano.

Sprawozdawca p. Borowski. Z wdzięcznością przyjmuję do wiadomości uwagi poczynione i proszę p. Winnickiego i innych panów, abyście raczyli na piśmie o takich i tym podobnych nieformalnościach w czynnościach organów Ministeryum rolnictwa do spraw chowu koni donieść na moje ręce do 3 marca b. r. a spodziewam się, że przedstawienia te skutecznie załatwione zostaną.

Z Oddziału brzeżańskiego przed kilku dniami dostałem pismo, że dotychczas nie zaprowadzono tam stacyi w powiecie brzeżańskim. Pismo to będzie wniesione na posiedzeniu Komitetu w dniu 3. marca. Uwaga p. Gniewosza, że stosunek Galicyi do Węgier pod względem chowu koni jest niekorzystny, jest najzupełniej słuszną, ale my jesteśmy Cis— oni Trans, i pod tym względem żadnej paralleli ciągnąć niepodobna. Również są słuszne żądania powiatu przemyślańskiego i powinny być uwzględnione. Wreszcie sądzę że na wniosek p. Henzla zgodzi się Komitet i że będzie przyjęty.

P. Tretter. Przy sposobności pozwolę sobie opowiedzieć historyę licencyonowanego ogiera mojego. Komisya dała mi dekret i już myślałem że gospodarze będą mogli zeń korzystać, gdy tymczasem i tu okazał się na przeszkodzie duch biurokracyi, który wszędzie stawia trudności. Oto naprzód zapłaciłem pierwszą karę stemplową za podanie, które wniosłem, rzecz się opóźniła. Od odwołania się znowu nałożono mi karę stemplową, podczas gdy ogiera użytkowano zaledwie do dwóch klaczy, poczem jeszcze za nieodpowiedzenie na jeden nakaz płatniczy (w języku niemieckim z polskim podpisem) nałożono mi jeszcze jedną karę!

P. Younga. Ja znowu byłem w położeniu, że mi wypożyczono ogiera niepłodnego (impotens) i straciłem rok. Wnoszę zatem ażeby rejestra ściśle trutynowane były.

W głosowaniu przyjmuje Zgromadzenie wniosek p. Borowskiego i p. Henzla, zaś uwagi w ciągu dyskusyi poczynione przyjmuje Komitet do wiadomości jako wskazówki.

Następuje sprawa **objęcia kolei północnej przez państwo i sprawa karteli kolejowych.**

Referent Komitetu p. dr. Tad. Pilat wnosi następujące sprawozdanie:

Sprawa, którą mam zaszczyt przedłożyć Szanownym Panom, w ogólnych przynajmniej zarysach, nikomu w tem Szan. Zgromadzeniu nie jest obcą. Wiadomo bowiem powszechnie, iż przywilej koleji północnej ces. Ferdynanda kończy się z dniem 4. marca 1886 r., a od dłuższego czasu w dziennikach krajowych i po za krajowych spotykamy całą powódź artykułów rozbierających sprawę przedłużenia przywileju kolei północnej. nadania jej nowej koncesji lub przyjęcia tej koleji na rzecz państwa — ze stanowiska prawniczego, finansowego i ogólno-ekonomicznego.

Strony prawnej i połączonej z nią strony finansowej tej sprawy dotknę tu kilkoma tylko słowy, pomimo a może dla tego właśnie, że dotąd najbardziej nad niemi się rozwodzono. Pozwolę sobie w tym względzie przypomnieć to jedynie, co dla związku z ogólno ekonomiczną stroną sprawy wydaje mi się wprost niezbędnem. Treść przywileju kolei północnej z 4. marca 1836, a właściwie treść decydującego w tej mierze §. 10 tegoż przywileju, daje powód do sporu między prawnikami w dwojakim kierunku: Po pierwsze, czy państwo jest obowiązanem odmówić przywilej kolei Północnej na żądanie przedsiębiorstwa poprzedniego lub tych co nabyli jego majątek? Otóż co do tego pytania, obecnie największa część tych, którzy zabierali głos w tej sprawie, a między nimi nawet najżyczliwsi dla przedsiębiorstwa koleji północnej, uznają, że z końcowego ustępu §. 10 przywileju, w którym powiedziano, że jeśli przedsiębiorstwo okaże się użytecznem, państwo nie będzie się wzbraniało odnowić przywilej, nie podobna wyprowadzić obowiązku prawnego państwa do oduowienia przywileju.

Powtóre, czy państwo z upływem przywileju staje się właścicielem jakich części składowych przedsiębiorstwa, czy też nie? W tej mierze postanowienie §. 10 przywileju, że po upływie lat 50 może przedsiębiorca rozporządzać dowolnie jako właściciel „mit den Real - und Mobilarzugehörungen der dann erloschenen Unternehmung“, bywa tłómaczonem przez jednych w ten sposób, że pod owemi „Real-und Mobiliarzugehörungen“ należy rozumieć wszystkie części składowe przedsiębiorstwa z wyjątkiem samej drogi kolejowej czyli nasypu, który jako rzecz główna nie może być objęty pod nazwą przynależytości, a skoro nie został przyznany na własność przedsiębiorcom, przechodzi na własność państwa. Inni znowu tłómaczą owe wyrażenie w ten sposób, że należy pod niem rozumieć wszystkie części składowe przedsiębiorstwa bez żadnego wyjątku, a zatem także drogę czyli nasyp, który według nich z upływem przywileju zostaje własnością byłych przedsiębiorców.

Nie będę tutaj rozbierał argumentów przytaczanych za każdą z tych interpretacyj.

Którąkolwiek z nich przyjmiemy jako odpowiadającą myśli udzielającego przywilej, stan rzeczy na dniu 4. marca 1886 r. przedstawi się tak, że dotychczasowi przedsiębiorcy lub ich prawonabywcy będą właścicielami wszystkich bez wyjątku części składowych przedsiębiorstwa lub z wyjątkiem nasypu kolejowego, ale bez prawa prowadzenia przedsiębiorstwa, a państwo, które nie może dopuścić, aby na tak ważnej linii kolejowej ruch ustał, będzie miało, pominąwszy jakieś tymczasowe zarządzenia, jak np. sekwestrację przedsiębiorstwa itp., do wyrobu: albo udzielić nowy przywilej dotychczasowym przedsiębiorcom lub ich prawonabywcom, albo nabyć od nich w drodze umowy, lub gdyby ta nie przyszła do skutku, w drodze wywłaszczenia, części składowe przedsiębiorstwa i to według jednej interpretacji budynki, park wozowy, maszyny, narzędzia i materjały, według drugiej interpretacyi prócz tego także i grunt czyli nasyp kolejowy wraz z mostami i innemi składającemi go budowlami.

Przyjęcie jednej lub drugiej z pomiędzy przytoczonych tu interpretacyj przywileju, wpływa zatem jedynie na wysokość ceny kupna, względnie ceny wywłaszczenia części składowych przedsiębiorstwa — lub też na wysokość ceny, którąby przedsiebiorcy przy odnowieniu przywileju musieli zapłacić państwu. Dotknąwszy w ten sposób punktu, w którym strona prawna całej sprawy styka się z jej stroną finansową, nadmienię co do tej ostatniej, t. j. finansowej strony, że skoro z upływem przywileju przedsiębiorstwo ustaje, zatem przedmiotem kupna a względnie wywłaszczenia jest nie przedsiębiorstwo w całości, lecz tylko należące doń przedmioty, z wyłączeniem prawa prowadzenia przedsiębiorstwa. Jeżeli przeto w razie kupna lub wywłaszczenia przedsiębiorstwa przed upływem przywileju, należałoby zapłacić całą wartość przedsiębiorstwa, która zależy oczywiście od jego przychodów, to w razie kupna lub wywłaszczenia po upływie przywileju, należałoby zapłacić jedynie wartość obecną budynków, wozów, maszyn i materyałów, a według drugiej interpretacyi, także i wartość gruntu, czyli nasypu kolejowego — bez względu na przychody, jakie przedsiębiorstwo w czasie trwania przywileju przynosiło. Różnica między wynagrodzeniem, należącem się przedsiębiorstwu w jednym a w drugim wypadku, odpowiada właśnie wartości przywileju, której z upływem tegoż nie potrzeba już uwzględniać. Wynika ztąd, że jakąkolwiek przyjmiemy interpretacyę, t. j., czy uważać będziemy, że nasyp kolejowy należy za zgaśnięciem przywileju do państwa czy też do przedsiębiorców, w każdym razie to, co będzie mogło należeć się przedsiębiorcom, a względnie będzie musiało być zapłacone przez państwo w razie kupna lub wywłaszczenia własności przedsiębiorstwa po ustaniu przywileju, będzie znacznie mniejszem od wartości przedsiębiostwa obliczonej na podstawie skapitalizowanego przychodu. Dla zorjentowania się dodam tutaj, że według bilansu Towarzystwa koleji północnej z r. 1882, wartość własności kolejowej, po wyłączeniu innych części majątku tegoż Towarzystwa, wynosiła 113,413.492 zł. 75 ct.*) czysty przychód z przedsiębiorstwa kolejowego wynosił zaś 13,466.270 zł. 29 cnt., czemu odpowiadałby po 5% kapitał w kwocie 269,325.405 złr. 80 cnt.

Po tych uwagach przechodzę do głównego przedmiotu mego sprawozdania, t. j. do omówienia, jak sprawa przejęcia koleji im. c. Ferdynanda na rzecz państwa lub nadania nowego przywileju prywatnemu przedsiębiorstwu przedstawia się ze względu na potrzeby i interesa naszego kraju, a w pierwszym rzędzie rolnictwa krajowego.

*) Według bilansu z r. 1881 — 112,028.004 zł. 87 ct.

Wiadomo szanownym panom, jak dalece niepomyślne są dla naszego kraju stosunki odbytu na zewnątrz. Najznaczniejsza część naszych granic, t. j. granica od północy i od wschodu opasana jest linją cłową, przez którą wszelki wywóz jest niemożliwym z powodu ceł nadmiernych. Cła te z góry udaremniają rozwój obliczonej na wywóz przez wschodnią granicę produkcyi przemysłowej. Głównych dziś płodów produkcyi krajowej, płodów rolniczych niemożemy wywieźć ani na północ, ani na wschód, ani na południe, bo z wszystkich tych stron mamy sąsiadów produkujących również płody rolnicze na wywóz, zatem konkurentów naszych na obcych targach. Pozostaje nam przeto tylko wywóz na zachód, do krajów przemysłowych środkowej i zachodniej Europy. U najwęższej stosunkowo zachodniej granicy naszego kraju obie linie kolejowe, przerzynające kraj od wschodu ku zachodowi, tak kolej Karola Ludwika jak i otworzyć się mająca w ciągu tego roku kolej transwersalna, łączą się z jedną i tą dalszą koleją, z koleją północną ces. Ferdynanda. Kolej ta odbiera i odbierać będzie cały nasz wywóz na zachód tak samo, jak dostawia cały prawie nasz przywóz w płodach przemysłowych innych krajów austryackich i zagranicy. Ów wywóz lub przywóz musi odbywać się zawsze Koleją Północną, bądź przez krótszą część jej linji, w razie wywozu do północnych Niemiec lub dowozu ztamtąd, bądź przez część dłuższa w razie wywozu do Czech i Niemiec środkowych lub dowozu ztamtąd, bądź wreszcie przez całą długość głównej linii kolei Północnej od Krakowa lub Żywca do Wiednia, w razie wywozu do krajów Alpejskich, południowych Niemiec, Szwajcaryi i Francyi lub dowozu ztamtych krajów. Ten ostatni kierunek, przy którym wpływ kolei północnej z powodu największego jej udziału w linii przewozowej jest najznaczniejszy, odgrywa obecnie w skutek cłowej i kolejowej polityki Niemiec, najważniejszą rolę w wywozie naszych płodów rolniczych, a po otwarciu kolei arlbergskiej, jeszcze większego nabierze znaczenia.

Będąc w ten sposób koniecznym pośrednikiem całego naszego wywozu i przywozu i oznaczając warunki tego pośrednictwa, mianowicie cenę przewozu, kolej północna wpływa decydująco na koszta dostawy naszych płodów na targi pozakrajowe, zatem na ceny, które na tych targach możemy uzyskać, a wpływ ten jest tem donioślejszy z powodu, że przedmioty naszego wywozu, płody rolnicze i drzewo, mają znaczną wagę w stosunku do wartości, że zatem koszta transportu większe mają przy nich znaczenie, niż przy innych towarach. Z drugiej strony warunki przewozu na kolei północnej wpływają na koszta całego niemal dowozu naszego, a przeto na ceny towarów pozakrajowych przez nas nabywanych.

Mógłby ktoś zarzucić, że przyznając kolei północnej tak stanowczy wpływ na nasze stosunki handlowe, a pośrednio i na naszą produkcję, przeceniam jej znaczenie, gdyż ku południowej granicy naszej już obecnie dążą dwie, a niebawem zmierzać będą dwie dalsze linie kolejowe, któremi odbywać się może nasz wywóz ku południowemu zachodowi lub dowóz z tamtej strony do naszego kraju, omijając zupełnie kolej północną, a przeto wyzwalając się z pod wpływu jej taryf. Są to linie tarnowsko-leluchowska i przemysko-łupkowska, oraz zamierzone dalsze połączenia z kolejami węgierskiemi z Żywca przez Czarnę i ze Stryja ku Munkaczowi. Jednakże wszystkie owe linie przechodzą przez państwo węgierskie, które w polityce taryfowej pilnuje przedewszystkiem interesów własnej produkcyi i jak doświadczenie wskazuje, pilnuje ich stanowczo i bezwzględnie tak na rządowych jak na prywatnych liniach kolejowych. W interesie zaś produkcyi rolniczej węgierskiej z pewnością nie leży, aby nam ułatwić, ile możności, wywóz naszych płodów rolniczych na targi, na których z nią współzawodniczymy. Nie leży też w interesie wielkich kolei galicyjskich, jak kolei Karola Ludwika, czerniowieckiej i transwersalnej, ułatwić wywóz i dowóz owemi liniami południowemi, który przebywałby tylko małą cząstkę ich linij, a przeto mniej dawał im zarobku, niż wywóz na zachód, lub dowóz z zachodu. Jest to wreszcie zupełnie usprawiedliwionem, że i państwo ze swego stanowiska życzyć sobie musi, aby transport produktów krajowych, lub do kraju dowożonych, odbywał się, ile możności, na kolejach własnego państwa i był, ile możności, niezależnym od obcej polityki handlowej i kolejowej. Z powyższych przeto względów, jak doświadczenie zresztą stwierdza, mimo istnienia dwóch linij południowych, cały prawie wywóz i cały prawie dowóz galicyjski jest w ręku kolei północnej, pomimo iż dla niektórych części kraju droga ku zachodowi przez owe linie południowe jest nawet krótszą.

Stwierdziwszy, że warunki przewozu na kolei północnej wpływają na cały nasz wywóz i dowóz, wypada mi bliżej rozpatrzyć, w jaki sposób wpływ ten się objawia. W tej mierze artykuły różnych pism wiedeńskich i morawskich z niezbyt dawnego czasu dostarczyłyby bardzo licznych i nieraz wcale drastycznych przykładów, które czerpane z tamtejszych stosunków, pozwalają czynić pewne wnioski i co do wpływu kolei północnej na przewóz naszych towarów. Jedni wyrachowują, że z powodu wysokich taryf kolei północnej Wiedeń płaci o 1·5 — 2 milionów zł. więcej za sam węgiel kamienny, niżby płacił podług taryfy kolei państwowych zachodnich, lub towarzystwa kolei rządowych (Staatsbahn-Gesellschaft) i obliczają w ten sam sposób zwyżkę kosztów transportu zboża, mąki, buraków, cukru i t. p. Inni znowu trzymają się pozycyi jednostkowych taryfy i porównując ją z takiemiż pozycyami taryf jednostkowych innych kolei, wykazują, że taryfy od zboża i mącznych wyrobów są w ogóle najwyższe w Austryi, a w szczególności droższe są od taryf austryackich kolei państwowych o 18 do 50%, w miarę odległości transportu, od taryf kolei niemieckich o 27 do 85%, a taryfy od ziemniaków, buraków i roślin pastewnych, tudzież nawozów od taryf austryackich kolei o 23 do 60%, od taryf kolei niemieckiej o 47 do 100%. Wszakże niezależnie od tych przykładów należy nam przypatrzyć się bezpośrednio tym stosunkom ze stanowiska interesów galicyjskiej produkcyi rolniczej.

Rozpatrzenie stosunków przewozowych na kolei północnej ze stanowiska produkcyi rolniczej galicyjskiej jest znacznie utrudnione dlatego, że transporty z Galicyi, przechodzące przez tę kolej, podlegają w wielkiej części taryfom związko-

wym, ustanowionym w drodze umowy między interesowanemi kolejami, a kwota, która z przyjętej na całą przestrzeń opłaty przewozowej przypada na każdą z interesowanych koleji trzymaną jest w ścisłej tajemnicy. Chcąc przeto oceniać koszt przewozu na koleji północnej w porównaniu z innemi kolejami, możemy się trzymać tylko taryf w ruchu wewnętrznym, przypuszczając, że one wszędzie zostają mniej więcej w tym samym stosunku do taryf związkowych, od których są zwykle trochę wyższe. Otóż biorąc za podstawę porównania koszt przewozu w ładunkach całowagonowych na odległość 300 kilometrów, przy której taryfa najbardziej zbliża się już do taryf związkowych, wynosi opłata od ładunku wagonowego, t. j. 10.000 kilo za owe 300 kilometrów:

	przy zbożu	przy drzewie	przy spirytusie
na koleji północnej	102 zł.	69 zł.	111 zł.
na austr. kolejach rządow.	84 „	51 „	102 „
na węg. kolejach rządow.	75 „	45 „	81 „
na pruskich kolejach	72 „	51 „	96 „

Zatem koszt przewozu na koleji północnej jest wyższy

	przy zbożu	przy drzewie	przy spirytusie
w porównaniu z austr. kolejami rządowemi	o 18 %	o 27 %	o 9 %
z węg. kolejami rząd.	27 „	35 „	27 „
z pruskiemi kolejami	30 „	27 „	14 „

Jeżelibyśmy wzięli za podstawę porównanie całą główną linję koleji północnej z Krakowa do Wiednia, to na tej przestrzeni przewóz wagonu zboża kosztuje według taryfy koleji północnej 136 zł. 47 ct., a kosztowałby według taryfy austryackich koleji rządowych 120 zł., według taryfy węgierskich koleji rządowych 116 zł., według taryfy pruskich koleji 101 zł. (w złocie).

Tych kilka dat z obszernego zestawienia, które mam tu pod ręką, wystarczą do ocenienia, jak dalece wygórowane taryfy koleji północnej zwiększają koszta transportu naszych płodów rolniczych, a przeto zmniejszają przychód produkcyi rolniczej i tak nie przedstawiający się pomyślnie. Uszczerbek, jaki z tąd okazuje się w przychodzie rolnictwa krajowego i gospodarstwa lasowego, jedynych prawie wywozowych produkcyi w naszym kraju, uwydatnia się jeszcze wyraźniej, jeśli zważymy, że według statystyki kolejowej ogół przesyłek towarowych, jakie kolej Karola Ludwika oddała do dalszego przewozu kolei Północnej, wynosił w roku 1882, po strąceniu dowozu z Rosyi i Rumunii przeszło 5,500.000 cetnarów metrycznych.

Nie same jednak stosunki taryfowe należy tu mieć na względzie. Nietylko w wysokości taryf, ale w urządzeniach stacyjnych, środkach przewozowych, w manipulacyi kolejowej itp., odbija się zasadnicza sprzeczność między interesem przedsiębiorstwa na zysk obliczonego, które dąży do jak największego zarobku i że z tego stanowiska zupełnie słusznie jest sprzeczne z interesem publicznym, a w szczególności interesem produkcyi krajowej, który żąda najtańszego i najdogodniejszego przewozu. Sprzeczność ta zasadnicza, a w skutkach swoich niekorzystna zawsze tylko dla jednej strony, tj. dla gospodarstwa krajowego, nie da się uchylić przez rządowe prawo nadzoru, które jak doświadczenie poucza, nawet dla złagodzenia owej sprzeczności okazuje się za słabem.

Jeżeli w obec tego stanu rzeczy zapytamy siebie, czego ze względu na upływ przywileju koleji północnej, przedewszystkiem życzyć nam sobie należy, którą z przedstawionych na wstępie ewentualności za najpożądańszą dla kraju naszego uważać nam trzeba, to odpowiedź nie może być wątpliwą, zwłaszcza w tem szan. Zgromadzeniu. Jeszcze na dniu 24. lutego 1880 powzięła Rada ogólna jednogłośną uchwałę, oświadczając się w interesie gospodarstwa krajowego, a w szczególności rolnictwa, stanowczo za systemem koleji rządowych. Równocześnie wypowiedziała Rada ogólna zdanie, że do systemu koleji rządowych winien rząd dążyć między innemi i w ten sposób, żeby korzystał przy liniach starszych z tych postanowień dokumentów koncesyjnych, które zastrzegają państwu w niedalekich terminach nabycie owych linij bądź darmo, bądź za odszkodowaniem.

Wypadek taki, tj. korzystania z upływu przywileju, zachodzi właśnie tutaj, w sprawie koleji północnej. Nie sama jednak konsekwencya skłania Komitet do przedstawienia Panom w tej sprawie analogicznego wniosku, jak przed czterma laty. Przemawiają owszem zatem wszelkie od tego czasu poczynione doświadczenia, a mianowicie najbardziej wyraźne doświadczenia w państwie pruskiem, które od roku 1879 doszło z 9000 do 18.000 kilometrów koleji rządowych, lub przez rząd zawiadywanych. Zmiana ta, mimo znacznych ofiar na zakupno kolei, okazała się dla produkcyi krajowej, a w szczególnosci dla rolnictwa krajowego stanowczo korzystną pod każdym względem, zaś skarbowi państwa przynosiła, po opłaceniu procentów i amortyzacyi pożyczki kolejowej, przeszło 10,000.000 zł. rocznie (w roku 1883/4 nawet 15,000.000 zł.) Obradującemu obecnie sejmowi pruskiemu przedłożono znowu projekt zakupna dalszych linii kolejowych, między niemi właśnie koleji, dochodzących do naszych granic.

W Austryi rząd poprzedni kupował drobne, zbankrutowane linie kolejowe, niezostające z sobą w związku, a budował linie nieopłacające się, a ze względów strategicznych potrzebne. Niezaprzeczoną zasługą rządu obecnego jest, że zaczął dążyć do nabycia głównych arteryj komunikacyjnych, za pomocą których możnaby wpływać stanowczo na stosunki przewozowe w interesie produkcyi krajowej i wywierać w tym samym kierunku wpływ na sąsiadujące koleje. Pierwszym krokiem na tem polu była budowa koleji arlbergskiej, aby przewóz z Austryi i do Austryi uczynić niezależnym od polityki kolejowej niemieckiej; drugim krokiem było objęcie w zarząd państwa kolei zachodniej ces. Elżbiety; trzecim wniesiony obecnie do Rady państwa projekt zakupna koleji Franciszka Józefa, przerzynającej całe Czechy i łączącej je z Wiedniem, tudzież koleji Rudolfa i vorarlberskiej. Wszystkie względy ekonomiczne i handlowo-polityczne, jakie rząd przytacza na poparcie tego projektu, stosują się w tym samym stopniu także i do koleji północnej, spodziewać się zatem należy, że i przy tej ostatniej rząd będzie się kierował temi samemi zapatrywaniami i że zapatrywania te przyjmie i Rada państwa, skoro zgodziła się na poprzednie kroki w sprawie

przyjęcia kolei na państwo. Jeźliby tu zarzucono, że stosunki finansowe są w tym ostatnim wypadku, to jest co do koleji Północnej odmienne — nie myślę temu przeczyć, lecz sądzę, że jeśli wartość majątku tej koleji da się zapłacić kapitałem, którego oprocentowanie i amortyzacya w ciągu lat 50 nie będą kosztować więcej, jak 6$^1/_2$ miljona rocznie, to z dochodu 12 do 14 miljonów, jakie kolej, przynosi można strącić dosyć na zniżenie taryf i jeszcze coś zostanie dla państwa. Krok ten dalszy leży zresztą tak w interesie istniejących kolei rządowych, jak i w interesie zależnych dziś od koleji północnej prywatnych przedsiębiorstw kolejowych. Jeśliby kolej północna przeszła na własność państwa, natenczas państwo znalazłoby się po raz pierwszy w posiadaniu wielkiej łącznej linii kolejowej rządowej od granicy rosyjskiej w Husiatynie przez cały obszar państwa, aż do granicy szwajcarskiej. Jaki wpływ taka linia mogłaby wywierać na stosunki przewozowe całego państwa, a specyalnie naszego kraju, nie potrzebuję szerzej wywodzić.

Z tych więc powodów stawiam imieniem komitetu wniosek:

Rada ogólna oświadcza, że żywotne interesa rolnictwa krajowego stanowczo wymagają, aby z upływem 50-letniego przywileju udzielonego Towarzystwu koleji północnej ces. Ferdynanda, kolej ta przeszła na własność państwa.

Poleca się Komitetowi, aby imieniem Towarzystwa odniósł się w tej sprawie do Koła polskiego w Wiedniu, a następnie by wniósł w tym przedmiocie petycye do obu Izb Rady państwa.

Dyskusya otwarta.

P. Brykczyński. Kolej północna jest najważniejszą arteryą dla przewozu naszych płodów za granicę i przywozu towarów zagranicznych do nas. Śmiało tedy powiedzieć można, że przyszłość ekonomiczna kraju w wielkiej mierze zależeć będzie od tego, czy polityka taryfowa dzisiejsza dalej prowadzić się będzie. Owóż zdaje mi się, że dobrzeby było, ażeby *oprócz uchwalenia wniosku, wysłać ad hoc delegacyę z sześciu członków złożoną z prezesem Towarzystwa na czele do Ministerstwa i do Najj. Pana dla poparcia tej sprawy w Wiedniu.*

P. Struszkiewicz. W tej sprawie Towarzystwo krakowskie również rozwinęło akcyę, wysłało petycyę odpowiednio umotywowaną i do wszelkiej akcyi Towarzystwa galicyjskiego, mam honor oświadczyć — przystąpi.

P. Brykczyński. Wnoszę tedy, ażeby Komitet Towarzystwa naszego porozumiał się z Komitetem krakowskim w celu wysłania delegacyi jako reprezentacyę całego kraju.

P. hr. Krukowiecki. Obok niszczącej nas polityki taryfowej podnieść muszę drugą klęskę: grę na giełdzie zbożowej, która całkiem rujnuje rolników, albowiem wprowadzając w rachunek masy idealnej pszenicy, jakich cały kontynent wydać nie jest w stanie, sprowadza sztuczne obniżenie ceny. Co do taryf, to wątpię, aby nasze przedstawienie skutek odniosło, albowiem wiadomo, że jest to interes p. Rotszylda, ale mimo to należy wszystko robić, co w naszej możności leży.

P. Brykczyński. W obronie mego wniosku muszę jeszcze dodać, że choćby delegacya nie odniosła skutku, to przecież obowiązkiem naszym jest stanąć w obronie ekonomicznych interesów kraju. Raz stanowczo powinniśmy się w Wiedniu odezwać, prosić — choć mamy prawo żądać, aby nas nie niszczono! — Jesteśmy ważnym czynnikiem państwa austryackiego i względów domagać się mamy prawo. Ciągle mówią, że Rząd sprzyja krajowi, dajmy mu sposobność pokazać, że rzeczywiście nam sprzyja.

(Dyskusja zamknięta).

Sprawozd. p. Pilat: Byłem przekonany, że odezwie się głos, iż te wszystkie starania nie odniosą pożądanego skutku. Rrzeczywiście w tym obrocie sprawy, jaki ona przybiera w publicystyce, do tego wniosku łatwo dojśćby można. Ja odniosłem to wrażenie, jakbym słuchał utworu muzycznego, który wykonuje z początku cała orkiestra, a później po jednemu rozmaite instrumenta milkną tak, iż przy końcu słychać zaledwie tu i ówdzie odzywający się głos jakiegoś instrumentu. Zrazu bardzo głośno cała prasa, szczególniej zaś dzienniki wiedeńskie, wystąpiły z energicznymi artykułami, później ten i ów znużony nawoływaniem, milkł, — do końca niewiadomo ile wytrwa, ale byłoby pożądanem, aby w szeregu tych dzienników prasa krajowa jak najliczniej była reprezentowaną. Obecnie zaś przyszła pora na to, aby nie ze strony tych, którzy mienią się być reprezentantami kraju, ale tych, którzy nimi rzeczywiście są, odezwał się głos poważny, umiarkowany, bez podejrzeń, ale stanowczy w obronie interesów kraju — a głos taki, sądzę, jakakolwiek byłaby konstellacja, bez skutku nie pozostanie.

Co do wniosku p. Brykczyńskiego sądzę, iż najlepiej byłoby rzecz pozostawić Komitetowi, który gdy uzna potrzebę i że czas będzie potemu, sprawę wysłania deputacyi pomyślnie załatwi.

P. Brykczyński. Zgadzam się z tem najzupełniej.

W głosowaniu przyjmuje Zgromadzenie wniosek referenta, tudzież *poleca Komitetowi Sprawę wysłania deputacyi do załatwienia wedle uznania.*

Sprawozdawca p. Pilat. Drugi wniosek komitetu dotyczy karteló w kolejowych.

Jedną z głównych nadziei przywiązywanych do koleji państwowych jest ta, że zrobią konkurencję kolejom prywatnym i skłonią je do obniżenia taryf. Ta nadzieja mogłaby zostać udaremnioną, gdyby, jakto już wielokrotnie tego obawy wyrażano, zarząd kolei państwowych zawarł z konkurencyjnemi kolejami prywatnemi umowy co do podziału zysku i wspólnej taryfy. Z tego względu Komitet polecił mi postawienie następującego wniosku.

„Rada Ogólna oświadcza, że w interesie rolnictwa krajowego leży, ażeby koleje państwowe w Galicyi nie zawierały kartelów kolejowych, których skutkiem byłoby podwyższenie cen przewozu.

Zgromadzenie przyjmuje wniosek ten bez dyskusyi.

Przychodzi na porządek dzienny **Sprawa uregulowania stosunków służbowych.**

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski:

W sprawie tej poleconej Komitetowi do zbadania, rozesłał on zapytania do Oddziałów, i nadeszły bardzo liczne, a w wielu wypadkach bardzo wyczerpujące odpowiedzi. Komitet przejrzawszy te opinie Oddziałów, poruszył sprawę specyalnej komisyi na podstawie orzeczenia której Komitet przedkłada następujące sprawozdanie:

Projekt przez Wydział krajowy Sejmu przedłożony zajmuje się przedewszystkiem regulaminem służbowym, obowiązującym dotychczas w całym kraju — choć nie wszędzie ściśle przestrzeganym. Ten regulamin Wydział krajowy w niektórrych punktach zmienia i uzupełnia go co się tyczy robotników, proponując §. 13tej treści, iż robotnik, który się najął do roboty przy gospodarstwie wiejskiem, obowiązany jest stawić się, a w przeciwnym razie ulega karze, a oprócz tego będzie przynaglony nawet stosownymi środkami przymusowymi do stawienia się do roboty. Gospodarzowi wolno odstąpić od zawartej umowy i poprzestać na zwrocie danej zaliczki. Wydział krajowy proponuje dalej, ażeby na obszarze dworskim zwierzchność gminna wykonywała te postanowienia, nadto aby taż zwierzchność gminna rozstrzygała wszystkie spory służbowe. Owóż Komitet uznał jednomyślnie, że byłoby to co najmniej przedwczesnem przy dzisiejszej organizacyi gminy, zwierzchność gminna nie daje bowiem dostatecznej rękojmi wykonania.

Co do innych postanowień tej ustawy Komitet nie mógł zdecydować się na to, aby Panom przedstawiać szczegółowo 62 paragrafów i wywoływać nad niemi dyskusyę. Nadmienić tylko mogę, że specyalnie co do stosunku roboczego opinie Oddziałów dadzą podzielić się na dwie kategorye. Jedni oświadczają się przeciw stałej ustawie, drugie kolminują w tem, że stosunek ten uregulować należy w sposób przyjęty w ustawie rumuńskiej. Zresztą wszędzie niemal powtarza się zdanie, że dzisiejsza ustawa służbowa nie jest złą, ale nie jest wykonywaną. Wreszcie w niektórych opiniach poruszoną jest kwestya, ażeby nadając zbyt wielkie prerogatywy gospodarzowi, nie dano pola do wyzyskiwania robotnika, czego jak najskrypulatniej unikać należy — tudzież z dwóch Oddziałów brodzkiego i kałuskiego poruszono kwestyę, czy nie należałoby zaprowadzić dla robotników „książeczek roboczych“ na wzór służbowych.

Owóż Komitet po rozważeniu wszystkich tych opinii przedstawia Panom następujące wnioski: (*czyta*)

1) Rada Ogólna galic. Towarzystwa gospodarskiego uznaje, że postanowienia zawarte w §§. 49, 52 i 53 projektu do ustawy służbowej, wniesionego do Sejmu przez Wydział krajowy, według których zwierzchność gminna jest powołana do wykonywania przepisów ustawy służbowej do rozstrzygania sporów między służbodawcami a sługami, i do wykonywania swoich orzeczeń w granicach dotyczącej gminy i obszaru dworskiego, niemogłyby wejść w życie z korzyścią dla uregulowania stosunków służbowych.

Rada uznaje, że rozstrzyganie sporów służbowych należy poruczyć c. k. Starostwom, a tylko wykonanie takich orzeczeń tej władzy przekazać urzędom gminnym.

2) Rada Ogólna galic. Towarzystwa gospod. uznaje potrzebę uregulowania stosunków między robotnikami a gospodarzami wiejskimi w ten sposób, aby dla robotników, którzy zobowiązują się do odrobku na podstawie pobranych zaliczek, zaprowadzone zostały książeczki robotnicze, wydawane przez urząd gminny, dla wpisywania umowy między robotnikiem a gospodarzem.

Zasadnicze postanowienia takiej umowy powinny być wyrażone w książeczce robotniczej.

Zaliczka musi być dana w gotówce, lub w zbożu i drzewie na wartość w gotówce obliczonem. Oprocentowanie zaliczek jest niedopuszczalne.

Umowa ma być zawarta w obec wójta i dwóch świadków.

Robotnik, któryby swego zobowiązania niedopełnił, ma być przez powiatową władzę polityczną upomniany, a gdyby to nie skutkowało, nastąpić ma bezzwłocznie egzekucya polityczna dla ściągnięcia całej zaliczki z 6% prowizyą zwłoki od dnia w którym robotnik swego zobowiązania niedopełnił.

3) Rada Ogólna poleca Komitetowi wnieść odpowiednią petycyę, w myśl powyższych uchwał do Wysokiego Sejmu krajowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z teoryi i praktyki gospodarskiej.

(Dokończenie).

Że fabrykacya mączki z kukurudzy, według nowego patentowanego postępowania, zastosowanego w fabryce budapeszteńskiej, w zupełności odpowiada wymaganiom gospodarstwa wiejskiego o tem łatwo się przekonać z cyfr, podanych przez prof. Wagnera. Materye proteinowe (8 do 15%) zawarte w kukurudzy w niezmienionym, świeżym i słodkim stanie, jako produkt uboczny, zużytemi być mogą z najlepszym skutkiem w gospodarstwie, jako karma. Nie w formie rozwodnionej brahy, ale w formie stałej, łatwo się konserwować dającej, gęstej masy otrzymujemy odpadki przy tej metodzie fabrykacyi. Odpadki te w połączeniu (w odpowiednim stosunku) z sieczką słomianą, pokrajanemi szulkami kukurudzy, korzeniami i głębiami, jakoteż z liśćmi i kiełkami kukurudzy, (również przy tej metodzie jako produkt uboczny otrzymywanemi) dostarczają smacznej i łatwo strawnej karmy dla świń, wołów opasowych i roboczych, dla bydła mlecznego, koni, owiec, słowem dla całego pociągowego i użytkowego inwentarza.

Metoda ta ma jeszcze i tę zaletę, że skrobia otrzymuje się w stanie prawie chemicznej czystości i w jednolitej, wybornej jakości [1]).

Z kukurudzy dobrej jakości można otrzymać za pomocą tej metody 52 do 60% mączki, 8 do 15% materyi proteinowych, 12 do 18% okryw i kiełków. Ponieważ zawartość wody w kukurudzy, przeschniętej na powietrzu, wynosi średnio 14%, przeto strata w suchej substancyi jest nader małą, bo dochodzi zaledwie $1^1/_2$ do 4%.

---

[1]) Przy otrzymywaniu mączki z pszenicy dostajemy mączkę różnej jakości.

Wiejskie fabryki mączki przerabiają takową przeważnie z ziemniaków, przypatrzmy się rezultatom, skoro miejsce ziemniaków zajmie kukurydza. Dobre ziemniaki zawierają średnio 25% suchej masy, z tego na materye proteinowe przypadnie 11% zatem w 100 *kg*. suchej masy ziemniaków znajduje się 4·4 *kg*. materyi proteinowych.

Kukurydza zawiera średnio 77·6% suchej masy, z tego 10·6% materyi proteinowych, zatem w 100 *kg*. suchej masy kukurydzy znajduje się 13·6 *kg*. proteinów, czyli przeszło 3 razy tyle, co w tejże ilości ziemniaków.

Wywar ziemniaczany zawiera 11% suchej masy, a w niej średnio ½ % ciał proteinowych, sucha masa wywaru zawiera przeto 4 ½ % proteinów.

Odpadki przy fabrykacyi mączki z kukurydzy zawierają 25 — 33% suchej masy, ktora prawie w całości składa się ze strawnych proteinów, przytem okrywy i kiełki zawierają większą część znajdującego się w kukurydzy tłuszczu.

Otrzymujemy więc z jednej strony skoncentrowaną masę proteinową, z drugiej strony bogatą w tłuszcz celulozę. Odpadki te będą więc miały wysoką użyteczność, bo opłacają daleki transport, i dają karmę wysokiej dobroci w stosunku do ich ciężaru i objętości.

Nakoniec należy porównać wycieńczenie ziemi przy produkcyi ziemniaków i kukurydzy, a dalej wzbogacenie ziemi odpadkami, otrzymanemi przy przeróbce obydwu tych produktów.

Przyjmując zbiór ziemniaków z hektara na 110, 140, *resp*. 170 cet. metr. [2]) wycieńczymy ziemię, zajętą pod ich uprawę, w następującym stosunku:

Przy zbiorze wynoszącym:	Ziemniaki zużyją:		
	Potasu	Kwasu fosfor.	Azotu
110 ctn. m.	74 *kg*.	24 *kg*.	49 *kg*.
140 „	92 „	30 „	61 „
170 „	111 „	36 „	73 „

Ponieważ ziemniaki średnio zawierają 1·1% proteinów to przyjmując, że wszystkie proteiny otrzymamy w braże, dostaniemy z hektara 121, 154 *resp*. 187 *kg*. materyi proteinowych.

Przyjmując zbiór kukurydzy z hektara 24, 28 *resp*. 34 c. m. [3]) wycieńczymy ziemię, zajętą pod jej uprawę, w następującym stosunku:

Przy zbiorze wynoszącym:	Kukurydza zużyje:		
	Potasu	Kwasu fosfor.	Azotu
24 ctn. m.	58 *kg*.	25 *kg*.	53 *kg*.
28 „	68 „	29 „	62 „
34 „	82 „	35 „	73 „

Ponieważ kukurydza zawiera średnio 10·6% proteinów, a więc z każdego hektara kukurydzy otrzymamy 254, 297 *resp*. 360 kg. materyi proteinowych t. j. dwa razy więcej, jak przy ziemniakach.

Przeróbka ziemniaków na mączkę, licząc po 12% [4]), wyniesie z hektara 1320, 1680 *resp*, 2040 *kg*., podczas gdy przeróbka kukurydzy, licząc po 55%, da 1320, 1540 *resp*. 1870 *kg*.

Tu jednak należy zauważyć, że cena mączki z kukurydzy wyższą jest blisko 25% od ceny mączki ziemniaczanej [5]).

Można więc śmiało powiedzieć, że przy jednakowem prawie wyczerpaniu roli [6]), kukurydza z hektara, przerobiona na mączkę, da 15 do 25 razy większy dochód, jak ziemniaki z hektara.

Koszta założenia fabryki, według nowej patentowanej metody, mają wynosić według Wagnera [7]) 35000 franków, a czysty zysk przyniesie 20 do 40%.

Profesor szkoły weterynaryjnej w Hanowerze, *C. Arnold* ogłasza w *„Repertorium der analytischen Chemie“* z 15 czerwca 1883 r., że truciznę, znajdującą się w łubinie, a powodującą nieraz chorobę łubinową całych owczarni, po przeszło dwuletnich usiłowaniach zdołał wydzielić i nazwał takową *Lubinotoxiną*. Otrzymaną, chemicznie czystą materyę trującą zadawał on w małych dozach zwierzętom, co wywoływało ciężką żółtaczkę i wszelkie symptomaty choroby łubinowej. To samo stwierdziły równorzędne doświadczenia w szkole weterynaryjnej w Schneidemühl. Arnold wyraża nadzieję, iż wkrótce zdoła oznaczyć chemiczny skład i własności łubinotoxiny.

Niejednokrotnie słyszeć się dają głosy, że nawóz stajenny, dany pod buraki cukrowe, sprawia pogorszenie się ich jakości. Profesor dr. Holdefleiss w grudniowym zeszycie z r. 1883 r. *„Fühling's landwirtschaftliche Zeitung“* twierdzi, a twierdzenie to opiera na rezultatach licznych doświadczeń, że wpływ ten nie zawsze jest ujemnym.

Doświadczenia prowadzonemi były w Seschwitz i Schwierse na ziemiach bogatych średnio, jakkolwiek dawał się uczuwać niedostatek azotu.

Oto wyniki tych doświadczeń [8]).

1. Nawóz stajenny, osobliwie nawóz nie działający „pędząco“ na rośliny, użyty na ziemi w Seschwitz pod buraki cukrowe w racyonalnej ilości (5 — 8 fur na morg)

[2]) Hektoliter kartofli = 75 *kg*. a zawartość skrobi = 17%.
[3]) Hektoliter kukurydzy = 72 *kg*.

[4]) Z początku kampanii ziemniaki dadzą nam wyższe wydatki, ponieważ jednak z czasem wydatki widocznie się zmniejszają, możemy śmiało przyjąć podaną średnią.

[5]) Należy bowiem pamiętać, że mączka ziemniaczana jest różnej jakości i że sorty niższe otrzymują bardzo mierną cenę.

[6]) Przy uprawie ziemniaków zubożenie ziemi w potas jest znacznie większe, jak przy uprawie kukurydzy, co się jednak tyczy kwasu fosforowego i azotu, to wyczerpanie w obydwu wypadkach jest prawie równe.

[7]) Profesor Wagner w artykule swoim prosi wszystkich, kogoby sprawa ta zainteresowała, o porozumienie się piśmiennie pod adresem: Wł. Wagner, profesor zwyczajny król. politechniki w Budapeszcie.

[8]) Pragnących się bliżej zapoznać z rezultatami cyfrowemi odsełamy do „Fühling's landwirtschaftliche Zeitung. Dezember 1883. Strona 724, 726.“

nie oddziałał szkodliwie na jakość buraków, przyczem zapewnił ilość zbioru.

2. Jeśli do nawozu świeżego stajennego, który nie oddziałał szkodliwie na jakość buraków, co miało miejsce *ad* 1., dodano saletry chilijskiej, to dodatek ten dobrze się opłacił.

3. Jeśli do nawozu stajennego dodano superfosfatu i saletry chilijskiej, jakość buraków się poprawiła, przyczem zbiór się nie zwiększył.

4. Nawóz stajenny, dany w większej ilosci (9—12 fur na morg), osobliwie jeśli był tam nawóz owczy, wpłynął tak źle na jakość buraków, że okazały się wprost nieużytecznemi do przeróbki.

5. Przy nawożeniu ad 4, dodatek saletry chilijskiej sprowadził jeszcze gorsze rezultaty, w tym razie dodatek dosyć znaczny kwasu fosforowego może powetować straty.

6. Jeśli nawozu stajennego nie dawano wcale, to nawożenia superfosfatem i saletrą chilijską równocześnie okazało się w skutkach dobrem.

Dublany 4. lutego 1884.

Jan Szczęsny Sikorski.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Regulacya taryf kolejowych. Na posiedzeniu Rady państwa dnia 8 lutego uzasadniał poseł Schwab swój wniosek odnoszący się do konieczności regulacyi taryf kolejowych. Przy tej sposobności poseł dr. Roser powiedział, że jeszcze w r. 1874 wystąpił z wnioskiem podobnym, który jednak z powodu końca sesyi nie przyszedł więcej pod obrady. W przemowie swojej, popierającej wniosek posła Schwaba, nadmienił że regulacya taryf jest niezbędną w interesie rolnictwa, przemysłu, a nawet ruchu międzynarodowego osób. Jako przykład przytoczył, że transport 10 q. (cetn. metr.) mąki z Nowego Yorku do Paryża kosztuje 20 złr., gdy taka sama posyłka z Budapesztu do Paryża kosztuje 32 złr. W ogóle taryfy towarowe jak osobowe są w Austryi daleko wyższe jak po za jej granicami.

Dochody kolejowe z 1 kilometra. W petycyi wystosowanej przez opawską Izbą handlową do Ministerstwa handlu za upaństwawieniem koleji północnej znajduje się między innemi także zestawienie dochodów pobranych w r. 1882 przez różne koleji z 1 kilometra.

W dziale osobowym miały dochodu w złr.:

kolej północna.	kolej Elżbiety.	kolej południowa.	kolej zach. państwowa.	kolej północno zach.
5558	4133	4085	3400	3186

W dziale towarowym przedstawia w dochód jak następuje:

33613	10924	12429	13609	9281

Wyższość dochodów z kilometra koleji północnej nie polega tyle na większym o wiele ruchu osobowym i towarowym, ile na znacznie wyższych taryfach, szczególnie w dziale produktów rolniczych i co do węgli nadzwyczaj uciążliwych.

Bank Rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny:
Bank Rolniczy, Lwów. *Dnia 1. Marca 1884.*

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica	czerwona . .	9	35	10	—
usposobienie stalsze	biała	9	20	9	75
	żółta	9	10	9	65
Żyto usposobienie przychylniejsze	gotowe . . .	7	20	7	50
Owies	do nasienia . .	6	80	7	20
poszukiwany	obroczny . . .	6	30	6	80
Jęczmień	browarny . .	7	25	8	—
zbyt łatwy	obroczny . . .	6	50	7	25
Rzepak	. . . . . .	13	—	14	—
Groch	do gotowania .	7	—	11	—
usposobienie stalsze	pastewny . .	5	50	6	80
Wyka	sucha	5	50	6	30
Bobik	. . . . . .	6	—	6	75
Hreczka	. . . . . .	6	—	7	—
Koniczyna	czerwona . .	46	—	65	—
	biała	75		95	—
	szwedzka . .	100	—	—	—

Spirytus na termin Marzec, Maj za 10.000 lt. prct. zł. 32 ct 50.

Uwaga: Bank Rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną „bez kanianki," białą lucernę — tymotkę — groch „victoria", biały i zielony — buraki pastewne, również przyjmuje zamówienia na kukurudzę ząb koński, soczewicę, koniczynę szwedzką, nasiona pastewne i owies do nasienia.

Zebranie ogólne c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Prezes c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma zaszczyt zawiadomić, iż Zebranie Ogólne członków Towarzystwa i Delegowanych Towarzystw okręgowych, odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniu 10. i następnych marca b. r. o godzinie 11. przed południem po nabożeństwie odbytem o godzinie 10. w kościele św. Marka przy ulicy Sławkowskiej.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez Prezydującego;

II. Protokół obrad ostatniego Zebrania ogólnego; III. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zebrania ogólnego (referat sekcyj); IV. a) Zamknięcie rachunków za r. 1883; b) Wybór Komisyi do wniosków co do absolutoryum; V. Sprawozdanie o Towarzystwach okręgowych; VI. Preliminarz budżetu Towarzystwa na r. 1884; VII. Regulamin obrad Zebrań ogólnych; VIII. Projekt statutu wzorowego dla Towarzystw okręgowych: IX. Kwestya wystawy prowincyonalnej w Krakowie w r. 1885; X. Wnioski Towarzystw okręgowych; a) Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach: b) O organizacyi Kółek rolniczych włościańskich; 2) O corocznem wydalaniu się włościan za zarobkiem do Królestwa Polskiego, na czem cierpi produkcya miejscowa; XI. Wybory do Komitetu.

Przy tej sposobności upraszam Szanownych Członków, aby wkładki zaległe przed Zebraniem Ogólnem do kasy Towarzystwa nadesłać zechcieli.

W Krakowie dnia 12. lutego, 1884.

H. Wodzicki.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tymecki. Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem L. Zubalewicza.